

TOMASZ MACHALSKI¹

Dekonstrukcja jako strategia meta-interpretacji prawniczej²

Wpłynął: 23.06.2025. Akceptacja: 04.02.2026

Streszczenie

Artykuł porusza zagadnienie celowości użycia dekonstrukcji w interpretacji prawniczej. W tym celu autor analizuje dwie popularne próby przeszczepienia dekonstrukcji na grunt nauk prawnych: jako rodzaj teorii krytycznej (CLS) i jako narzędzie analityczne (J.M. Balkin), wskazując na problematyczność każdej z nich z punktu widzenia oryginalnego ujęcia dekonstrukcji J. Derridy. W dalszej części autor przedstawia relację sprawiedliwości i prawa w ujęciu Derridy, podkreślając specyficzny charakter aporii jako doświadczenia etycznego. Konkluzję stanowi ocena, że dekonstrukcja nie może zastąpić tradycyjnych metod interpretacji prawniczej, ze względu na specyfikę prawa jako przedsięwzięcia nakierowanego na cel i specyfikę dekonstrukcji jako działania nakierowanego na to, co w tekście nieoczekiwane i wydarzające się. Może być natomiast sposobem na meta-interpretację, czyli interpretację praktyki interpretacyjnej (prawniczego dyskursu, doktryny, orzecznictwa).

Słowa kluczowe: dekonstrukcja, interpretacja, sprawiedliwość, Derrida, Critical Legal Studies.

¹ Tomasz Machalski – Jagiellońskie Centrum Badawcze Prawo – Język – Filozofia (Polska), ORCID: 0009-0006-1514-9694.

² Artykuł powstał w ramach projektu badawczego OPUS 25 *Metafilozofia interpretacji prawniczej* (2023/49/B/HS5/00753).

TOMASZ MACHALSKI

Deconstruction as a Strategy of Legal Meta-Interpretation³

Abstract

The article addresses the usefulness of deconstruction in legal interpretation. To this end, the author analyzes two popular attempts to introduce deconstruction into the field of legal scholarship: as a form of critical theory (CLS) and as an analytical tool (J. M. Balkin), pointing out the problematic aspects of each in the context of Jacques Derrida's original concept of deconstruction. In the following part, the author presents Derrida's view on the relationship between justice and law, emphasizing the specific Derridean view of aporia as an ethical experience. To conclude, deconstruction cannot replace traditional methods of legal interpretation due to the nature of law as a goal-oriented endeavor and the nature of deconstruction as an activity focused on what is unexpected and accidental in the text. However, it may serve as a way of meta-interpretation, that is, the interpretation of interpretive practice itself (legal discourse, doctrine, and case law).

Keywords: deconstruction, interpretation, justice, Derrida, Critical Legal Studies

³ The research is financed by National Science Centre OPUS 25 *Metafilozofia interpretacji prawniczej* (2023/49/B/HS5/00753).

Wprowadzenie

Dekonstrukcja to pojęcie programowo niedefiniowalne. Sama próba jej definiowania miała od początku charakter aporetyczny. Z jednej strony *definiens* powinno być ostre i pozostawiające jak najmniej wątpliwości interpretacyjnych. Z drugiej jednak, znaczone *definiendum* kształtuje zupełnie odwrotny postulat metodologiczny. Ostra i ostateczna definicja „refleksji na temat bezsenności języka”⁴, próba wyrażenia w precyzyjnym języku strategii opartej na przekonaniu, że język nigdy niczego ostatecznie nie wyjaśnia, jest z góry skazana na niepowodzenie na mocy samej swojej struktury. Być może jedynymi wiarygodnymi autorami definicji dekonstrukcji mogliby być jej przeciwnicy, ponieważ tylko przy odrzuceniu podstawowego imperatywu nieskończonego „kwestionowania i problematyzacji bezrefleksyjnie przyjmowanych podstaw, założeń i pojęć”⁵, możliwe byłoby skonstruowanie pełnej i skończonej definicji tego terminu. Niestety, nawet wśród najwybitniejszych przeciwników trudno znaleźć autorów, którzy zadaliby sobie wystarczająco wiele trudu, żeby w swojej krytyce wyjść poza błędne zrównanie dekonstrukcji z rozszalałym relatywizmem znaczeniowym⁶ lub formułowanie zarzutu, który można sprowadzić do ubolewania, że filozofia ta nie jest analityczna⁷. Nie ma więc wśród komentatorów osób będących w stanie zaproponować definicję wolną od wspomnianej aporii, a jednocześnie wartościową poznawczo. Ten sam problem niemożliwości zwięzłej definicji będzie dotyczył kolejnych pojęć używanych przez Derridę w sensie różnym od potocznego lub specjalistycznego. W każdym takim przypadku będę starał się wytłumaczyć kontekst danego pojęcia, ale muszę na wstępie zaznaczyć, że pisanie o dekonstrukcji pod rygiem analitycznej ścisłości wywodu przypomina tłumaczenie poezji na język obcy; w imię ścisłości jakieś sensy niewątpliwie zostaną utracone.

Czy dekonstrukcja może być teorią interpretacji prawniczej? Nim przejdę do rozważań nad kwestią interpretacji, warto zastanowić się najpierw, czy jest teorią. Sam Derrida stanowczo sprzeciwiał się takiemu ujęciu, podkreślając, że nie jest

⁴ T. Sławek, J. Gutorow, *Znaki żłobione w powietrzu*. Z prof. Tadeuszem Sławkiem rozmawia Jacek Gutorow, „Odra” 1997, 10, s. 44.

⁵ A. Burzyńska, *Dekonstrukcja: próba krytycznego bilansu*, [w:] *Po strukturalizmie. Współczesne badania teoretycznoliterackie*, red. R. Nycz, Wrocław 1992, s. 52.

⁶ R.A. Posner, *What Has Modern Literary Theory to Offer Law?*, „Stanford Law Review” 2000, 53, s. 205.

⁷ J. Searle, *Reiterating the differences: a reply to Derrida*, „Glyph”, 1/1977, s. 198–208.

ona „systemem ani metodą” i należałoby raczej mówić o „dekonstrukcjach w liczbie mnogiej”⁸. Brak wyznaczonej ścieżki nie wyklucza jednak „określonego porządku marszu”⁹. Nie jest więc teorią w ścisłym tego słowa znaczeniu, a raczej pewnym specyficznym sposobem czytania, który co prawda nie ma jasno określonych reguł i założeń (wręcz postuluje ciągle ich kwestionowanie, jest w tym sensie antyteorią), ale charakteryzuje się trzema następującymi cechami konstytutywnymi. Jest działaniem: antymetafizycznym (w sensie filozofii Heideggera), etycznym (w sensie spotkania z *Innym* w duchu filozofii Lévinasa) i literackim (poprzez użycie strategii literackich do przemodelowania dyskursu filozoficznego)¹⁰.

Mając na uwadze powyższe, nie można dziwić się, że filozofia Derridy na wydziału prawa zawitała z międzylądowaniem w instytutach teorii literatury oraz że nie spotkała się w środowisku prawniczym z przychylnością ani ze zrozumieniem. Stało się tak być może ku rozczarowaniu samego Derridy, który uważał, że jego filozofia, „jeśli już gdziekolwiek, to właśnie na wydziałach prawa (a także teologii i architektury) czuć się powinna jak w domu, bardziej niż na wydziałach filozofii i znacznie bardziej niż na wydziałach literatury”¹¹. Dotychczasowe próby implementacji dekonstrukcji na grunt prawa spotkały się jednak ze znacznym oporem, a przyjmując za wyznacznik ich cel i zakres, przypisać je można do jednej z dwóch kategorii¹²:

- (a) rodzaj teorii krytycznej (w wykonaniu badaczek związanych z Critical Legal Studies, np. Drucilla Cornell)¹³,
- (b) narzędzie analityczne o ograniczonym zastosowaniu (przedstawicielem takiego podejścia jest np. J.M. Balkin)¹⁴.

Obie perspektywy są, z różnych powodów, problematyczne. W tym artykule zamierzam je zwięźle przedstawić oraz rozważyć, w jaki sposób dekonstrukcja mogłaby wzbogacić interpretację prawniczą, próbując uniknąć następujących problemów: z jednej strony braku dekonstruowania swoich własnych założeń w przypadku perspektywy krytycznej, a z drugiej braku wywrotowego potencjału

⁸ M. P. Markowski, *Efekt inskrypcji. Jacques Derrida i literatura*, Kraków 2003, s. 123.

⁹ J. Derrida, *Dissemination*, Chicago 2004, s. 271.

¹⁰ A. Burzyńska, M. Markowski, *Teorie literatury XX wieku*, Kraków 2006, s. 363–366.

¹¹ J. Derrida, *Force of law: The “mystical foundation of authority”*, [w:] *Deconstruction and the Possibility of Justice*, red. D. Cornell, M. Rosenfeld, D. Gray Carlson, London 1992, s. 8.

¹² P. Schlag, A brief survey of deconstruction, “Cardozo Law Review” 2005, 27, 741, s. 746.

¹³ D. Cornell, *The philosophy of the limit*, New York–London 2016.

¹⁴ J.M. Balkin, Deconstructive practice and legal theory, „Yale Law Journal” 1987. 96, 743.

odnowy w perspektywie analitycznej, a także ocenić, która z powyższych perspektyw na dekonstrukcję prawniczą bliższa jest myśli Derridy.

Dekonstrukcja jako prawnicza teoria krytyczna

Pierwszymi badaczami, którzy zaczęli stosować dekonstrukcję w naukach prawnych byli przedstawiciele krytycznych studiów nad prawem (CLS)¹⁵. Implementacja obcej tradycji intelektualnej na gruncie nowej dyscypliny została więc przeprowadzona przez osoby związane z jeszcze inną tradycją intelektualną (CLS), której cele i założenia nie były w stu procentach tożsame z filozofią Derridy. Pierwszy obraz dekonstrukcji, jaki ujrzało środowisko prawnicze, był podwójnie zniekształcony, zanim bowiem *stała się przed prawem*¹⁶, przebyła już długą drogę przez inne dyscypliny, niosąc ze sobą багаż teorii literatury oraz świeżo zaczerpnięty od odźwiernych teorii prawa, багаż prawniczej teorii krytycznej. Z tego powodu wiele zarzutów wobec dekonstrukcji to w istocie zarzuty wobec CLS, co jest zrozumiałe, zważywszy na fakt, że nawet wśród przedstawicieli CLS różnica między teorią krytyczną, a dekonstrukcją bywa ignorowana lub bagatelizowana¹⁷. Dominującym w CLS podejściem do dekonstrukcji jest traktowanie jej jako sposobu osiągnięcia określonych celów podejmowanej krytyki prawa. Mogą to być cele związane z emancypacją konkretnej grupy marginalizowanej (np. feministyczna krytyka uniwersalistycznego podmiotu prawa¹⁸) lub szeroko zakrojoną krytyką aksjologii systemu prawa (wyrażoną słowami takimi, jak: „moja krytyczna niezgoda z Fishem, niezgoda, której poparcie wyrażam siłą *dekonstrukcji*, polega na tym, że machiną prawa, którą on celebrytuje jako cud, ja brzydzę się jak potworem”¹⁹), ale punktem wyjścia dla tej wersji dekonstrukcji jest zawsze sprecyzowany cel krytyki.

Jak słusznie zauważa jednak J.M. Balkin, „dekonstrukcja nie musi mieć krytycznego celu”²⁰. Co więcej, dekonstrukcja w ogóle nie musi mieć żadnego celu. Jest sposobem czytania nakierowanym na sam proces i analizę fundamentów przedsięwzięcia, a nie jego cel. Posiadanie celu nie przeszkadza w dekonstrukcji (podejmując działanie, zawsze ma się jakiś cel), ale skupienie się na nim podczas

¹⁵ J.M. Balkin, *Deconstruction's legal career*, „Cardozo Law Review” 2005, 27, s. 719.

¹⁶ Nawiązuję tu do cytowanej w dalszej części artykułu przypowieści F. Kafki.

¹⁷ P. Schlag, *op. cit.*, s. 744.

¹⁸ Zob. L. Rodak, *Dekonstrukcja podmiotu według feministycznej jureksprudenckiej*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2015, 102, s. 133–150, s. 149, S. Ahmed, *Deconstruction and law's other: Towards a feminist theory of embodied legal rights*, „Social & Legal Studies” 1995, 4(1), s. 55–73.

¹⁹ D. Cornell, *Rethinking legal ideals after deconstruction*, [w:] *Law's Madness*, red. A. Sarat, L. Douglas, M. Umphrey, Ann Arbor 2006. s. 147–168, s. 152.

²⁰ J.M. Balkin, *Being just with deconstruction*, „Social & Legal Studies” 1994, 3(3), s. 394.

interpretacji – już tak. W tym właśnie tkwi różnica pomiędzy dekonstrukcją a prawniczą teorią krytyczną (nie wspominając już o zasygnalizowanej wcześniej podstawowej różnicy, że krytyczna teoria prawa jest teorią, a dekonstrukcja, przynajmniej według Derridy, nie). Łatwo je pomylić, ponieważ często dochodzą do podobnych wniosków i stosując je można osiągnąć podobne efekty – zakwestionowanie zastałych struktur, wewnętrznych sprzeczności i ukrytych założeń, ale powszechne w perspektywie krytycznej na dekonstrukcję jest odwrócenie porządku skutków i przyczyn. Dla analizy krytycznej cel polityczny jest punktem wyjścia. Krytyczni teoretycy prawa podejmują się interpretacji danego tekstu już w jakimś określonym celu. Wiedzą, czego szukają w tekście, w którą zmurszałą belkę starej konstrukcji chcą uderzyć. Jeśli interpretator krytyczny przez przypadek natrafi w tekście na słaby punkt mogący zachwiać całą konstrukcją, ale niemieszczący się w ramach jego politycznych celów, będzie skłonny go zignorować i skupić się na dalszym poszukiwaniu tego punktu, w który od początku chciał uderzyć. Dekonstrukcjonista, przeciwnie, dla niego najważniejsze będzie właśnie to, co nieoczekiwane. Jego przedsięwzięcie „odnosi się w pierwszym rzędzie do sposobu, który *akcydentalne*²¹ elementy tekstu pozwala potraktować jako zdradzające czy obalające jego rzekomo *istotową* treść”²². Taka strategia interpretacyjna wydaje się w oczywisty sposób nieprzystająca do specyfiki prawa. Prawo tym różni się od literatury, że interpretacja prawnicza musi być pewna i rozstrzygalna, nie ma w niej miejsca na niepewność i sędziowską dowolność²³. Dlatego w ujęciu CLS musiało dojść do krytycznej i normatywnej adaptacji dekonstrukcji²⁴ – przekształcenia jej w retoryczną strategię kwestionowania hierarchii i wydobywania na wierzch ideologicznych założeń niektórych doktryn, ale nie wszystkich. Wychoząc bowiem od konkretnych normatywnych założeń i będąc w swoim działaniu skoncentrowanym na określonym celu politycznym, nie da się zdekonstruować własnych ukrytych uprzedzeń i wewnętrznych sprzeczności w swoim działaniu. Prawdziwa dekonstrukcja musi sama być dekonstruowalna, a prawnicza teoria krytyczna, ze względu na swoją istotę, tego akurat dokonać nie może. Podobnie jak tradycyjne teorie prawa, swoją głęboką systemową interpretację zatrzymuje w momencie, gdy zaczyna robić się ciekawie, czyli kiedy zaczyna kwestionować swoje własne założenia²⁵. A przecież zatrzymanie interpretacji to śmierć dekonstrukcji: „nie mamy tutaj do czynienia z *rozszyfrowaniem* (wyczerpującym i zamy-

²¹ Być może właściwszym słowem byłoby *przygodne*, ale pozostaję przy terminie używanym w polskich tłumaczeniach i opracowaniach Derridy.

²² R. Rorty, *Dekonstrukcja*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1997, 3(45), s. 190.

²³ R.A. Posner, *op. cit.*, s. 205.

²⁴ J.M. Balkin, *Deconstruction's legal...*, s. 103.

²⁵ P. Schlag, *op. cit.*, s. 745.

kającym), lecz raczej z *nieustannym rozszyfrowywaniem*, z nietzscheańską *nieskończonością interpretacji*, ciągłym procesem, który z powodu nastawienia lektury gramatologicznej²⁶ na niedokończenie, nie ma kresu²⁷.

Dekonstrukcja jako jedno z narzędzi analitycznych

Interpretacja prawnicza rozumiana wąsko jako interpretacja normy prawnej w celu jej zastosowania jest bardzo szczególnym rodzajem interpretacji, ponieważ konsekwencje pomyłki interpretacyjnej grożą skutkami znacznie poważniejszymi od błędnej interpretacji wiersza. Świadom tego jest sam Derrida, podkreślając jak inherentnym elementem prawa jest przemoc²⁸. Z tego powodu prawnicy niechętnie patrzą na jakiekolwiek próby otwierania interpretacji prawniczej na wywodzące się z humanistyki metody, dla których wielość możliwych kontekstów interpretacyjnych jest zaletą, a nie wadą. Dekonstrukcja stoi w radykalnej sprzeczności z tradycyjnie prawniczą interpretacją, ponieważ istotą odczytania dekonstrukcyjnego jest mnożenie znaczeń, przechodzenie obok znaczeń oczywistych, narzucających się i szukanie innych, bardziej ukrytych. Antymetafizyczny²⁹ charakter dekonstrukcji (niechęć prostym zdaniom oznajmującym *S jest P*³⁰) i zainteresowanie tym, „co się pleni, co nieuchwytnie, aluzyjne, wciąż się rekontekstualizujące”³¹ sprawiają, że pomysł zastosowania takiej strategii w sądzie wydaje się zupełnie szaleńczy. Rzeczywiście, trudno wyobrazić sobie kompetentnego prawnika całkowicie rezygnującego z tradycyjnie prawniczych metod wykładni na rzecz dekonstrukcji, ale istnieją teoretycy przekonujący, że dekonstrukcja może być jednym z analitycznych narzędzi używanych w interpretacji prawniczej³². Takie jej ujęcie stoi w wyraźnej sprzeczności z omawianą wcześniej wersją CLS. Zakłada, że dekonstrukcja nie może mieć żadnej normatywnej agendy, bo jest tylko sposobem czytania, więc nic nie stoi na przeszkodzie, żeby mogli wykorzystywać ją wszyscy, niezależnie od celu, jako zwykłe narzędzie rozumowania³³. Jest też tym samym ograniczona do roli użytkowej, techniki identyfikowania binarnych opozycji, które

²⁶ Takie odczytanie tekstu, które priorytetyzuje pismo ponad mowę.

²⁷ B. Banasiak, *De interpretatione. Deleuze versus Derrida*, „Nowa Krytyka” 2002, 13, s. 101.

²⁸ J. Derrida, *op. cit.*, s. 6.

²⁹ Derrida metafizyczność rozumie specyficznie, występując przeciw tzw. *metafizyce obecności*. Antymetafizyczność w tym ujęciu jest postulatem odrzucenia zainteresowania tym, co *jest* i zwrócenie się ku temu, co ulotne, zmieniające się, potencjalne.

³⁰ M.P. Markowski, *Efekt inskrypcji...*, s. 121.

³¹ R. Rorty, *op. cit.*, s. 189.

³² J.M. Balkin, *op. cit.*, s. 786.

³³ P. Schlag, *op. cit.*, s. 746.

prawnik może wykorzystać w swojej argumentacji, ale która nie może sama być krytycznym argumentem za systemową zmianą. Ma tropić obecne w tekście hierarchie i sprzeczności, ale nie może proponować nowych, ani zastępować jednych fundamentów innymi. Dekonstrukcja ma potencjał odkrywający, a to, co odkrywca ze swoim odkryciem robi, jest już decyzją nieprzynależącą do zakresu jej działania³⁴. Analiza obecnych w tekście binarnych opozycji, zidentyfikowanie, który z jej członów jest uprzywilejowany, a który pozostaje „suplementem w stosunku do pierwotnego źródła sensu”³⁵ jest w tej wersji działaniem jedynie poznawczym i retorycznym, a nie normatywnym i krytycznym.

Takie rozumienie dekonstrukcji prawniczej również nie jest pozbawione wad. Po pierwsze, traktowanie dekonstrukcji jako narzędzia jest wprost sprzeczne z wyrażoną przez Derridę niezgodą na traktowanie jej jako metody, przedsięwzięcia o ograniczonym zakresie i dozwolonych kierunkach interpretacyjnych³⁶. Co ważniejsze jednak, takie ujęcie, chociaż unika normatywności i ideologicznych założeń, popada ostatecznie w podobną pułapkę, co dekonstrukcja w duchu krytycznym – adaptując się do specyfiki dyskursu prawnego (tym razem nie buńczucznej teorii krytycznej, a skromnego narzędzia analitycznego), zatracą swój wywrotowy charakter i staje się jedynie kolejną ciekawostką z dziedziny Law & Humanities mogącą urozmaicić retorykę prawniczą, ale nie samo prawo. Uprawiając dekonstrukcję konieczne jest „działanie w ramach systemu, ale po to, by go naruszyć”³⁷. Tego brakuje w propozycji Balkina. Łagodna wersja polegająca na poluzowaniu fundamentów i pilnowaniu, by nic się przypadkiem nie zawaliło, jest zbyt poprawna według prawniczych kryteriów, by mogła być prawdziwie odświeżająca. Dlaczego w starciu dekonstrukcji z prawem ostatecznie wygrywa prawo, przekształcając oponentkę na swoją modłę? Ponieważ dekonstrukcja, nawet kiedy wprost odnosi się do prawa, to w istocie jest refleksją przede wszystkim etyczną³⁸, więc nieprzystającą do paradygmatu tradycyjnej nauki prawa, który wymaga od prawnika ścisłego rozróżnienia norm (i dyskursów) prawnych od moralnych.

³⁴ J.M. Balkin, *Deconstructive practice...*, s. 786.

³⁵ P. Skrzypczak, *Sprawiedliwość i prawo w świetle dekonstrukcji*, „Diametros” 2009, 20, s. 96.

³⁶ J. Derrida, *Letter to a Japanese friend*, [w:] *Derrida and Différance*, Warwick 1985.

³⁷ J. Culler, *Dekonstrukcja i jej konsekwencje dla badań naukowych*, [w:] *Dekonstrukcja w badaniach literackich*, red. R. Nycz, Gdańsk 2000, s. 322.

³⁸ M.P. Markowski, *Przed prawem: interpretacja, literatura, etyka*, „Teksty Drugie” 2002, 1–2, s. 34.

Etyczny aspekt dekonstrukcji

Nierozzerwalność dekonstrukcji z etyką Derrida najlepiej pokazuje na przykładzie krótkiej przypowieści Franza Kafki *Przed prawem*. Opowiada ona o człowieku ze wsi, który chce „wejść do prawa”, ale stojący przed prawem strażnik nie pozwala mu na to. Petent czeka całe życie przed prawem, aż w końcu, bliski śmierci, podejmuje ostatnią próbę wejścia do środka i pyta strażnika, dlaczego przez cały ten czas nikt inny nie próbował wejść do prawa. Strażnik odpowiada: „tędy nie mógł przejść nikt inny oprócz ciebie, gdyż to wejście było przeznaczone tylko dla ciebie. Teraz odchodzę i zamykam je”³⁹. Derrida, komentując Kafkę, zwraca uwagę, że prawo jest powszechne, dostępne dla wszystkich, a jednak jednostkowe, droga do niego jest dla każdego osobna. Zderzenie powszechnego prawa i jednostkowej sprawiedliwości ma charakter aporii⁴⁰, a interpretacja w takim ujęciu jest negocjacją między dwoma niemożliwościami⁴¹: powszechnym stosowaniem *law in books* i jednostkową swobodą *law in action*. Wybór tylko jednej z tych perspektyw byłby niesprawiedliwością, a próba postulowanej negocjacji między nimi oddala dekonstrukcję od czystego prawoznawstwa w stronę etyki⁴². W filozofii prawa wiele miejsca poświęcono odróżnieniu prawnej koncepcji sprawiedliwości od moralnej⁴³. Ujęcie Derridy jest specyficzne o tyle, że przeciwstawia sprawiedliwość prawu, tworząc *binarną opozycję*. Jest to kluczowy dla dekonstrukcji termin, który oznacza taką parę pojęć, w której znaczenie jednego z członów jest zależne od drugiego, tworząc relację hierarchiczną. Warto zaznaczyć, że nie chodzi tu o przeciwieństwo w sensie logicznym, a o strukturalistyczną teorię znaczenia wywodzącą się od F. de Saussure’a i przechwyconą przez J. Derridę. Opozycja taka określa wzajemną relację konstruowania znaczeń między pojęciami, a nie relację logiczną między nazwami z ustalonymi już znaczeniami.

Derrida tak identyfikuje opozycję sprawiedliwości i prawa: „Prawo nie jest sprawiedliwością. Prawo jest elementem kalkulacji, i jest to sprawiedliwe, że prawo istnieje, ale sprawiedliwość jest niekalkulowalna, żąda kalkulowania z niekalkulowalnym; a aporetyczne doświadczenia są doświadczeniami (tak niemożliwymi, jak koniecznymi) sprawiedliwości, czyli tych momentów, kiedy różnica między

³⁹ F. Kafka, *Przed prawem*, [w:] *Opowieści i przypowieści*, Warszawa 2023, s. 221.

⁴⁰ Pojęcie to, podobnie jak wiele innych u Derridy, ma znaczenie swoiste: „[...]coś z nieprzekraczania, braku przejścia, a raczej doświadczenia braku przejścia, doświadczenia tego, co się w tym braku przejścia wydarza i fascynuje[...]” (J. Derrida, *Aporias*, Stanford 1993, s. 12).

⁴¹ M. P. Markowski, *Przed prawem... op. cit.*, s. 49.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ Ch. Perelman, *O sprawiedliwości*, Warszawa 1959, s. 50.

sprawiedliwym i niesprawiedliwym nie wynika wprost z reguły⁴⁴. Sprawiedliwość może zostać zrozumiana (przez interpretatora) tylko w odniesieniu do jednostki. Kiedy mówimy, że coś jest sprawiedliwe, odnosimy to zawsze do jakiegoś konkretnego przypadku. Nie da się nawet pomyśleć o abstrakcyjnej sprawiedliwości oderwanej od tego wycinka rzeczywistości, której miałyby dotyczyć. Prawo natomiast, choć często objawia się w postaci skonkretyzowanej już normy, w swojej istocie jest bytem abstrakcyjnym i generalnym. „Sprawiedliwość (akt sprawiedliwości) dotyczy zawsze jednostkowości, odmienności zastanej w wyjątkowej sytuacji, zwraca się zawsze do *Innego* w jego języku; prawo natomiast jest obszarem ogólnych reguł i to ich język, z konieczności, jest językiem prawa”⁴⁵. Sprawiedliwość musi być wyrażona w języku prawa, bo tylko prawo jest narzędziem umożliwiającym realizację sprawiedliwości (próby wykonania sprawiedliwości poza prawem kończą się niesprawiedliwością), z kolei prawo potrzebuje sprawiedliwości, jako czynnika legitymizującego, by było powszechnie akceptowane i przestrzegane. Interpretatorska konieczność odwoływania się do obu przeciwstawnych kategorii: wyrachowanego prawa i niewyrachowanej jednostkowej sprawiedliwości sprawia, że ich koegzystencja jest nieodzowna. Sędziowska decyzja interpretacyjna (mówiąc ściślej: interpretacja normy generalnej w celu jej konkretyzacji) musi spełniać dwa wymogi łącznie niespełnialne: pozostawanie w zgodzie z prawem i wykonywanie sprawiedliwości, które jednak muszą zostać spełnione, by taka decyzja interpretacyjna spełniała w ogóle formalną przesłankę bycia decyzją prawną⁴⁶. Derrida przedstawia trzy aporie, będące rozwinięciem zasygnalizowanej powyżej aporii podstawowej:

Pierwsza, zatytułowana *epoché reguły*, ukazuje niemożliwość orzekania zarazem w zgodzie z regułą prawa, jak i w zgodzie z określoną konkretną sytuacją, do której reguła ma zostać zastosowana. Sędzia nie może podjąć decyzji, która nie opierałaby się na normie prawa, a z drugiej strony decyzja oparta jedynie na regule prawa, bez uwzględnienia charakterystyki jednostkowej sprawy, musiałaby zostać uznana za niesprawiedliwą. Prawo to kalkulacja, ale sędzia nie jest jedynie „maszyną liczącą” słowami Derridy czy „ustami ustawy” według Monteskiusza. Akt interpretacji sędziego jest wyjątkowy dla każdej sprawy. Jednocześnie podąża za istniejącym prawem, ale dokonując konkretyzacji przetwarza je, internalizuje, potwierdza jego wartość, przez swój akt interpretacji w pewnym sensie nawet tworzy je na nowo. Dla Derridy każde odczytanie jest działaniem twórczym, tak też działanie sędziego nie będzie jedynie stosowaniem ustawy, ale wręcz jej zaprzeczeniem,

⁴⁴ J. Derrida, *Force of law...*, s. 16.

⁴⁵ P. Skrzypczak, *op. cit.*, s. 99.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 101.

działaniem konfrontującym nowe odczytanie z odczytaniem starym. Taka świeża interpretacja musi być oczywiście zgodna z obowiązującym prawem, ale jednocześnie wolna od konformizmu. Podjęcie decyzji sprawiedliwej powinno być więc jednoczesnym potwierdzeniem prawa i jego obaleniem, a sędzia, stosując prawo, za każdym razem tak naprawdę tworzy je na nowo⁴⁷.

Druga aporia dotyczy problemu nierozstrzygalności. Zarówno sprawiedliwość, jak i prawo, żeby w ogóle zaistnieć, muszą być wykonane przez decyzję prawną, która ucina możliwość dalszej interpretacji. Zanim dojdzie jednak do wydania takiej decyzji, konieczne jest przejście przez doświadczenie nierozstrzygalności, żeby była ona w pełni wolna, to znaczy nie będąca mechaniczną kalkulacją. Aporia w takim ujęciu nie jest czymś, czego należy unikać, a koniecznością, której trzeba doświadczyć. Nie ma bowiem „takiej chwili, w której decyzja może być nazwana *obecnie i w pełni* sprawiedliwą: albo nie została podjęta zgodnie z regułą, więc nie ma podstawy, żeby określić ją sprawiedliwą albo została podjęta zgodnie z regułą, więc może być zredukowana do kalkulacji”⁴⁸. Prawo wymaga rozstrzygania nierozstrzygalnego, nie może pozwolić sobie na komfort niezdecydowania lub poetyckiej mnogości dobrych interpretacji.

Trzecia aporia opisuje konieczność pośpiechu, który ogranicza horyzont wiedzy. Sprawiedliwość nie może czekać, musi zaistnieć natychmiast. Człowiek znajdujący się przed obliczem prawa nie może czekać na decyzję w nieskończoność, jak bohater przypowieści Kafki. Sędzia, ponaglany koniecznością podjęcia decyzji (nie może przecież przeciągać procesu w nieskończoność), działa w ograniczonym dostępie do wiedzy. Natychmiastowość działania ogranicza sprawiedliwość wyroku. Co więcej, nawet gdyby cała potrzebna wiedza była sędziemu dostępna w odpowiednim czasie, nie powinien on opierać się wyłącznie na samej wiedzy, bo wtedy byłaby znowu mechaniczną kalkulacją⁴⁹.

Nawet kiedy Derrida mówi wprost o prawie, to zawsze w kontekście sprawiedliwości i jednoczesnego sposobu ich doświadczenia. Etyczny wymiar interpretacji zawiera się w doświadczeniu ciągłego uzgadniania norm generalnych prawa z jednostkową sprawiedliwością i na odwrót. Jak zauważa M.P. Markowski, „klęska każdego interpretatora nie polega ostatecznie na tym, że nie podejmuje decyzji o wejściu do prawa, ale na tym, że nie wie, iż decyzja jest tyleż konieczna, co niemożliwa”⁵⁰. W tym ujęciu dobrą interpretacją jest taka, która dąży do nieosiągalnego

⁴⁷ J. Derrida, *Force of law...*, s. 22–23.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 24.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 26–27.

⁵⁰ M. P. Markowski, *op. cit.*, s. 50.

celu pogodzenia generalności i jednostkowości, akceptując porażkę⁵¹ jako istotę wysiłku interpretacyjnego. Derridiańskie aporie różnią się od aporii tradycyjnych tym, że nie są wcale czymś niepożądanym. Poglębiona interpretacja określonej instytucji prawa w kontekście sprawiedliwości rozumianej jednostkowo nie ułatwia rozstrzygania, ale oferuje prawo coś innego: potencjał krytyczny i emancypacyjny.

Interpretacja i metainterpretacja

Jak wskazano powyżej, dekonstrukcja jest nie tyle interpretacją norm prawnych, co raczej interpretacją norm etycznych, kryjących się za normami prawnymi. Jej *istotowym* przedmiotem jest tekst prawny, a *akcydentalnym*, kryjący się za nim, rekonstruowany z tekstu prawnego tekst etyczny. W takim ujęciu w tekście prawnym istnieją jednocześnie dwie warstwy tekstualne. Pierwsza z nich podlega klasycznej interpretacji prawniczej, czyli takiemu zastosowaniu określonego zestawu metod wykładni, żeby osiągnąć jak najmniejszy zakres możliwych znaczeń. Druga z warstw zostaje odsłonięta przez dostrzeżone w interpretacji pierwszej warstwy sprzeczności, hierarchie, opozycje. Słowami Bogdana Banasiaka: „ów *drugi* tekst – inny, choć wciąż ten sam – nie poddaje się klasycznej lekturze (rozszyfrowaniu sensów). Może go odsłonić dopiero *lektura gramatologiczna, czyli interpretacja interpretacji*”⁵².

Pokuszę się o zobrazowanie różnicy między tymi dwoma warstwami przykładem z polskiego kodeksu cywilnego. Niekontrowersyjnym na pierwszy rzut oka twierdzeniem jest wskazanie, że (1) pełnoletnim jest, kto ukończył lat osiemnaście oraz że (2) przez zawarcie małżeństwa małoletni uzyskuje pełnoletność i nie traci jej w razie unieważnienia małżeństwa⁵³. Interpretując te dwa zdania według tradycyjnych metod wykładni, nie natrafimy na nic budzącego wątpliwości. Przepis ten reguluje jedynie przesłanki uzyskania statusu pełnoletniego. Sędzia, orzekając w sprawie, w której instytucja pełnoletności jest istotna, sprawdziłby zgodność tej normy ze stanem faktycznym i stwierdzając brak uchybień, przystąpiłby do dalszej pracy. Prawnik-dekonstrukcjonista zwróciłby uwagę na różnicę między *byciem* ze zdania (1) i *stawianiem się* ze zdania (2), zauważyłby strukturalną sprzeczność między zdaniami „pełnoletnim jest, kto ukończył osiemnaście lat”, „małoletnim jest, kto nie ukończył osiemnastu lat” oraz „jest taka szczególna sytuacja, w której *małoletni* staje się *pełnoletnim*”, po czym mógłby zakwestionować normę dopuszczającą małżeństwo szesnastoletniej kobiety (a zatem również

⁵¹ M. Taherkhani, *Accepting or Transgressing the Failure: Derrida and Agamben on Kafka's Before the Law*, "Law & Literature" 2024, s. 3.

⁵² B. Banasiak, *op. cit.*, s. 100.

⁵³ Art. 10 k.c.

dorozumianą normę zakazującą małżeństwa szesnastoletniego mężczyzny) w kontekście konstytucyjnej zasady równości płci⁵⁴. Na pierwszy rzut oka nie widzimy w cywilistycznym przepisie o pełnoletności ukrytej tam dyskryminacji ze względu na płeć, ale wystarczy przyjąć dekonstrukcyjny sposób czytania, żeby z pozornie niekontrowersyjnej regulacji wyłoniła się konstrukcja jawnie patriarchalna.

Potrzebna jest więc podwójna teoria interpretacji – tradycyjnie prawnicza obsługująca warstwę istotową norm prawa i metainterpretacja kontrolująca warstwę akcydentalną norm etycznych. Opisana wcześniej aporia stosowania prawa i realizacji sprawiedliwości wymusza na interpretatorze wysiłek podwójny. Ponieważ akt indywiduacji normy generalnej wobec jednostki na mocy swojej struktury będzie zawsze niedoskonały, należy poddać swoją interpretację kolejnej interpretacji. Tym razem w odwrotnym kierunku: wychodząc od zawsze jednostkowej sprawiedliwości odczytać należy tekst prawny jako tekst etyczny, zbadać istniejące w nim hierarchie, sprzeczności, relacje władzy – wszystko to, co umyka przy odczytaniu wąskim, nakierowanym na pewność i rozstrzygalność, a wypukła się przy podejściu szerokim, nie mającym na celu rozwiązania prostego i jasnego, a raczej pogłębione i nieoczywiste. Błędem byłoby jednak skupienie się jedynie na warstwie akcydentalnej, a co za tym idzie zignorowanie oczywistego faktu, że prawo jest specyficznym rodzajem wysiłku interpretacyjnego, obarczonym performatywnością i usankcjonowaną przemocą.

W swojej krytyce *law as literature* Richard Posner przekonywał, że tekst prawny przypomina bardziej instrukcję obsługi niż wiersz⁵⁵. Moim zdaniem prawo przypomina jedno i drugie, jednocześnie, na różnych poziomach, więc możliwe jest stosowanie zarówno tradycyjnych metod wykładni do odczytania warstwy instrukcyjnej i dekonstrukcji do odczytania warstwy poetyckiej. Ta ostatnia może być uznana za sposób interpretacji prawa tylko przy założeniu, że interpretacja ukrytej warstwy etycznej stanowi część interpretacji prawniczej. Nie zastąpi tradycyjnej interpretacji istoty tekstu prawnego, ale samo mechaniczne stosowanie metod wykładni i ustalonej doktryny, bez zakwestionowania mechanizmu interpretacji i struktury, która podjęcie takiej interpretacji w ogóle umożliwia, nie będzie sprawiedliwe. W dyskursie prawnym może znaleźć się miejsce dla dwóch odmiennych, ale komplementarnych perspektyw na przedsięwzięcie interpretacji, ponieważ prawo musi liczyć się z moralnością, ale nie może być z nią zrównane.

Dlaczego jakkolwiek prawnik miałby uprawiać tak rozumianą dekonstrukcję zamiast zwykłej interpretacji prawniczej? Nie postuluję odrzucenia tradycyjnie prawniczych metod wykładni, a jedynie uzupełnienie ich o dodatkowy poziom,

⁵⁴ Art. 33 Konstytucji RP.

⁵⁵ R.A. Posner, *Law and literature*, Cambridge 2009, s. 325.

który miałby pełnić funkcję kontrolną. Podstawową cechą dekonstrukcji jest ciągle kwestionowanie założeń i struktur myślowych, które zdają się być oczywiste albo irrelewantne. Poszerzenie interpretacji o dodatkowy namysł nad takimi kwestiami może w wielu sprawach okazać się stratą czasu i środków, podczas gdy w niektórych doprowadzić do nowych, przełomowych rozwiązań. Interpretator w procesie jest związany celem, w którym podejmuje się wysiłku interpretacyjnego i założeniami, które muszą być spełnione, żeby jego działanie było ocenione przez wspólnotę prawną jako w ogóle możliwe do podjęcia⁵⁶. Z tego powodu nie ma mowy o stosowaniu dekonstrukcji jako podstawowego sposobu czytania ustaw. Specyfika przedsięwzięcia, jakim jest prawo, wymaga metod prowadzących do jasnych i pewnych rozwiązań. Dekonstrukcyjne odsłonięcie moralnych, aksjologicznych i politycznych uwarunkowań norm prawnych nie przysłuży się temu celowi, ale może być dla prawnika sposobem na pogłębienie etycznego wymiaru wewnętrznej negocjacji między sprawiedliwością i prawem. Ze względu na konieczność rozstrzygnięcia sprawy w określonym terminie, pogłębiona refleksja tego rodzaju musi zostać ograniczona do spraw wyjątkowych, których problematyczność wyzwala u interpretatora potrzebę wyjścia poza tradycyjne metody wykładni w celu etycznej kontroli ukrytych przed nimi hierarchii i założeń.

Jak wynika z powyższych rozważań, dekonstrukcja nie może być metodą interpretacji prawniczej, bo 1) nie jest metodą, 2) nie odpowiada specyfice prawa. Może być natomiast z powodzeniem zastosowana do pogłębionej refleksji nad doktryną i orzecznictwem w kontekście etycznego wymiaru dyskursu interpretacyjnego i praktyki stosowania prawa, czyli być swego rodzaju metainterpretacją prawniczą – interpretacją tego, jak prawnicy interpretują prawo. Nasuwa się wątpliwość, czy to, co nazywam tu metainterpretacją nie jest po prostu rodzajem zwykłej krytyki tekstu. Różnica tkwi w opisanej wcześniej w kontekście CLS (bez)celowości dekonstrukcji. Dekonstrukcja może okazać się krytyką, ale wcale nie musi. Na pewno doprowadzi do zakwestionowania norm, ale niekoniecznie do ich odrzucenia. Pomimo, że potencjał krytyczny jest główną zaletą dekonstrukcji, nie można zrównać jej z krytyką, bo krytyka wychodzi od problemów zidentyfikowanych w tekście apriorycznie, podczas gdy dekonstrukcja ujawnia swój potencjał krytyczny dopiero *a posteriori*, gdy szczególnie rodzaj lektury ujawni ukryte w tekście sprzeczności i hierarchie. Dekonstrukcja jest zatem tylko (lub aż) specyficznym sposobem czytania, który ma charakter doświadczenia etycznego. Co istotne, aspekt ten zawiera się w samej czynności interpretowania (negocjacji zastanej struktury z *Innym*), nie jest więc krytyką jakiejś interpretacji dokonywaną z punktu

⁵⁶ S. Fish, *Praca w łańcuchu: interpretacja w prawie i literaturze* [w:] S. Fish, *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, Kraków 2002, s. 234.

widzenia określonego stanowiska etycznego, ale kolejną interpretacją, w której znaczenia konstruowane są na nowo, przekierowując uwagę na inne, bardziej akcydentalne, konteksty.

Dokonuję rozróżnienia na interpretację (konstruowanie znaczenia normy) i metainterpretację (interpretację interpretacji, konstruowanie profesjonalnego dyskursu wokół normy), żeby wskazać na dwupoziomowość i systemowość przedsięwzięcia interpretacyjnego. Oba poziomy są ze sobą ściśle związane, wpływając na siebie nawzajem (interpretator odnosi się do dyskursu metainterpretacyjnego jako swojego paradygmatu, metainterpretatorzy odnoszą się do poszczególnych aktów interpretacji, które interpretują). W takim ujęciu poszerzanie kontekstów i mnożenie znaczeń, czyli to, co jest wadą w interpretacji nakierowanej na rozwiązanie konkretnej sprawy, w metainterpretacji rozumianej jako konstruowanie dyskursu, staje się zaletą. Interpretacja prawnicza to działanie, które musi zakończyć się pewnym rozstrzygnięciem, a metainterpretacji może trwać w nieskończoność, pośrednio oddziałując na praktykę poszczególnych interpretacji.

Podsumowanie

Badaczy przychylnych dekonstrukcji podzielić można na „tych, którzy w odwróceniu tradycyjnych hierarchii widzą elementy wielkiej strategii filozoficznej oraz tych, którzy patrzą na nią jako na tymczasowy wybieg taktyczny”⁵⁷. Obydwa podejścia mają swoje wady, ale nie ulega wątpliwości, że to pierwszemu z nich bliżej jest do oryginalnej koncepcji Derridy. Zidentyfikowanie w tekście hierarchii i opozycji musi prowadzić do ich zakwestionowania, a to wykracza już znacznie poza analizę tradycyjnie rozumianego prawa i wymaga wejścia w dialog z moralnością. Używanie dekonstrukcji jako narzędzia analitycznego pozbawia ją tego, co w niej najważniejsze, czyli wywrotowego potencjału odnowy, który nie pozwala prawoznawstwu drzemać i pobudza interpretatorów do podążania na przekór utartym ścieżkom. Pułapką, na którą należy jednak uważać jest pokusa, by dekonstrukcji używać jedynie w założonym przed podjęciem wysiłku interpretacyjnego celu, co może doprowadzić do sztucznego zatrzymania interpretacji w żądanym miejscu, co podważa sens podjętego działania, bo dekonstrukcja, żeby być dekonstrukcją, musi się również sama dekonstruować. Konieczne jest kwestionowanie także swoich założeń ideologicznych, a nie tylko tych, w które jest instrumentalnie wymierzona. Niemniej, z dwóch zarysowanych tu strategii prawniczej dekonstrukcji, to właśnie perspektywa krytyczna może przynieść prawu więcej korzyści, ze

⁵⁷ R. Rorty, *op. cit.*, s. 209–210.

względem na uwzględnienie „etycznej relacji, która umożliwia bycie w świecie o rozbieżnych systemach wartości i pozwala na krytykę represyjnych aspektów konkurujących systemów moralnych”⁵⁸.

Niemożliwe jest oderwanie praktyk dekonstrukcyjnych od etyki. Kiedy Derrida mówi o prawie, ma na myśli również etyczność, bo istotą prawa jest dla niego doświadczenie aporii powszechnego prawa i jednostkowej sprawiedliwości. Ich współistnienie w decyzji interpretatora jest jednocześnie konieczne i niemożliwe. Jedno bez drugiego nie może istnieć. Choć są z różnych porządków, jedno wyraża się w języku drugiego. Sprawiedliwe prawo to takie, które podąża w zgodzie z regułą, a jednocześnie występuje przeciw niej, aplikując ją do pojedynczej, wyjątkowej sytuacji. niesprawiedliwe byłoby zarówno mechaniczne stosowanie przepisów bez dostosowania ich do stanu faktycznego danej sprawy, jak i zupełnie dowolne orzekanie na podstawie sprawiedliwości, która zawsze oceniana może być jedynie w kontekście jednostkowym. Podkreślenia wymaga, że nie jest to twierdzenie o istnieniu reguły *in abstracto*, co budziłoby uzasadnione zarzuty⁵⁹; wręcz przeciwnie, jest to twierdzenie o niemożliwości istnienia takiej reguły. Interpretacja, według Derridy, jest ciągłą negocjacją między dwoma koniecznymi niemożliwościami – prawem, które musi być abstrakcyjną regułą, żeby było dla wszystkich, a jednocześnie nie może nią być, ponieważ reguła bez odniesienia do jakiejś sytuacji istnieć nie może, oraz sprawiedliwości, która musi być oceniana w „relacji do *Innego*”⁶⁰, żeby w ogóle być sprawiedliwą, a jednocześnie nie może wystąpić przeciw regule, która nigdy nie *jest* sprawiedliwa w danym momencie, ale może *stać się* sprawiedliwa (*à-venir*)⁶¹. Aporia sprawiedliwości i prawa ma charakter doświadczenia etycznego, ponieważ wymaga uzgodnienia zastanej struktury z objawiającą się *innością*. Rozwiązanie problemu interpretacyjnego nie jest nigdy stałe ani nie tworzy precedensu, wymaga nieskończonej negocjacji.

Dekonstrukcja nie może być więc skuteczną teorią interpretacji prawniczej, może stać się natomiast alternatywą dla prawniczej metainterpretacji. Do zrozumienia i stosowania norm prawnych lepiej nadają się tradycyjne metody interpretacji prawniczej, co zakrawa zresztą na truizm. Wartość dekonstrukcji leży jednak poziom wyżej. Nie jest strategią dekodowania znaczeń poszczególnych instytucji prawa, a raczej strategią kwestionowania struktur rozumowania i ukrytych hierarchii konceptualnych ujawniających się w samej praktyce interpretacyjnej. Nie możemy pomijać warstwy *istotowej* tekstu, ale niekiedy przymknięcie oka na tę

⁵⁸ D. Cornell, *op. cit.*, s. 13.

⁵⁹ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, Warszawa 2001, s. 65–66 (§ 201).

⁶⁰ J. Derrida, *Force of law...*, s. 22.

⁶¹ *Ibidem*, s. 27.

fundamentalną kwestię i pochylenie się nad warstwą *akcydentalną*, może przynieść rozumieniu prawa wymierne korzyści, zwrócić uwagę na ważny aspekt, który przy zwyczajnym odczytaniu pozostałby ukryty. Z uwagi na specyfikę prawa jako przedsięwzięcia interpretacyjnego, które musi zakończyć się w określonym terminie, niemożliwe jest stosowanie dekonstrukcji instrumentalnie jako jednej z metod wykładni, ponieważ utrudniałoby to doprowadzenie przedsięwzięcia do końca i tym samym zwracałoby się przeciw jego podstawowemu celowi. Z drugiej strony, biorąc pod uwagę kolejny aspekt specyfiki prawa, jakim jest będąca następstwem interpretacji dystrybucja przemocy, strategia polegająca na ciągłym kwestionowaniu praktyki i zastanych znaczeń oraz szukaniu w tekście tego, co nieoczywiste, jest swego rodzaju wentylem bezpieczeństwa, który nie pozwala interpretatorom popaść w samozadowolenie i niesie ze sobą potencjał kontroli i naprawy wadliwych praktyk interpretacyjnych.

Bibliografia

- Ahmed S., *Deconstruction and Law's Other: Towards a Feminist Theory of Embodied Legal Rights*, „Social & Legal Studies” 1995, 4(1), s. 55–73. <http://dx.doi.org/10.1177/096466399500400103>
- Balkin J.M., *Being Just with Deconstruction*, „Social & Legal Studies” 1994, 3(3). <http://dx.doi.org/10.1177/096466399400300305>
- Balkin J.M., *Deconstruction's Legal Career*, „Cardozo Law Review” 2005, 27.
- Balkin J.M., *Deconstructive Practice and Legal Theory*, „Yale Law Journal” 1987, 96.
- Banasiak B., *De interpretatione. Deleuze versus Derrida*, „Nowa Krytyka” 2002, 13.
- Burzyńska A., *Dekonstrukcja: próba krytycznego bilansu*, [w:] *Po strukturalizmie. Współczesne badania teoretycznoliterackie*, red. R. Nycz, Wrocław 1992.
- Burzyńska A., Markowski M.P., *Teorie literatury XX wieku*, Kraków 2006.
- Cornell D., *Rethinking Legal Ideals after Deconstruction*, [w:] *Law's Madness*, red. A. Sarat, L. Douglas, M. Umphrey, Ann Arbor 2006.
- Cornell D., *The Philosophy of the Limit*, New York–London 2016. <http://dx.doi.org/10.4324/9780203760062>
- Culler J., *Dekonstrukcja i jej konsekwencje dla badań naukowych*, [w:] *Dekonstrukcja w badaniach literackich*, red. R. Nycz, Gdańsk 2000.
- Derrida J., *Aporias*, Stanford 1993.
- Derrida J., *Dissemination*, Chicago 2004.
- Derrida J., *Force of Law: The “Mystical Foundation of Authority”*, [w:] *Deconstruction and the Possibility of Justice*, red. D. Cornell, M. Rosenfeld, D. Gray Carlson, London 1992. <http://dx.doi.org/10.4324/9781315539744>
- Derrida J., *Letter to a Japanese Friend*, [w:] *Derrida and Différance*, red. D. Wood, R. Bernasconi, Warwick 1985.

- Fish S., *Praca w łańcuchu: interpretacja w prawie i literaturze*, [w:] S. Fish, *Interpretacja, retoryka, polityka. Eseje wybrane*, red. A. Szahaj, Kraków 2002.
- Kafka F., *Przed prawem*, [w:] F. Kafka, *Opowieści i przypowieści*, Warszawa 2023.
- Markowski M.P., *Efekt inskrypcji. Jacques Derrida i literatura*, Kraków 2003.
- Markowski M.P., *Przed prawem: interpretacja, literatura, etyka*, „Teksty Drugie” 2002, 1–2.
- Perelman Ch., *O sprawiedliwości*, Warszawa 1959.
- Posner R.A., *Law and Literature*, Cambridge 2009. <http://dx.doi.org/10.4159/9780674054417>
- Posner R.A., *What Has Modern Literary Theory to Offer Law?*, „Stanford Law Review” 2000, 53. <http://dx.doi.org/10.2307/1229453>
- Rodak L., *Dekonstrukcja podmiotu według feministycznej jurysprudencji*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2015, 102, s. 133–150.
- Rorty R., *Dekonstrukcja*, „Teksty Drugie: teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1997, 3 (45).
- Schlag P., *A Brief Survey of Deconstruction*, „Cardozo Law Review” 2005, 27.
- Searle J., *Reiterating the Differences: A Reply to Derrida*, „Glyph” 1977, 1.
- Skrzypczak P., *Sprawiedliwość i prawo w świetle dekonstrukcji*, „Diametros” 2009, 20. <http://dx.doi.org/10.13153/diam.20.2009.346>
- Sławek T., Gutorow J., *Znaki żłobione w powietrzu. Z prof. Tadeuszem Sławkiem rozmawia Jacek Gutorow*, „Odra” 1997, 10.
- Taherkhani M., *Accepting or Transgressing the Failure: Derrida and Agamben on Kafka's Before the Law*, „Law & Literature” 2024, s. 1–22. <http://dx.doi.org/10.1080/1535685X.2024.2331374>
- Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, Warszawa 2001.